CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką
pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI.
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 48 (8276) Sobota, dnia 27 lutego 1926 r. Rok XXXIV.

Przerażająca katastrofa pustoszy Australję.

LONDYN, 26. Olbrzymie pożary lasów, które już od szeregu dni szerzą katastrofalne spustoszenia na wielkich przestrzeniach Australji, trwają w dalszym ciągu i nawet potężnieją. Obecnie płoną także olbrzymie sterty zboża. Straty w spalonem zbożu obliczają dotychczas na 250 tysięcy funtów szterlingów. Fala pożarów lasów zbliżyła się już na półtora kilometra odległości od Quinstown. Kobiety i dzieci otrzymały rozkaz ewakuowania miasta. Wielka ekspedycja straży ogniowej, wysłana przed kilku dniami z Quinstown do tej pory nie powróciła. Zachodzi obawa, że ekspedycja została odcięta przez wybuch pożarów na bliższej linji.

Polityczna reżyserja niemiecka.

BERLIN, 26. Wczoraj odbyło się posiedzenie gabinetu, któremu przypisują wielką doniosłość i które w każdym razie zajmowało się mowami Brianda i Chamberlaina. W kołach politycznych rozpuszczane są bardzo zawzięcie pogłoski, że Niemcy przerażone są mową Chamberlaina i widzą w niej cios osłabiający niesłychanie ich pozycję. Pogłoski te podchwytuje bardzo skwapliwie prasa prawicowa. „Local Anzeiger“ publikuje gwałtowny artykuł, domagając się natychmiastowego wycofania zgłoszenia Niemiec do Ligi. „Berliner Tageblatt“, traktując całą sprawę daleko spokojniej oświadcza, że nie może ulegać wątpliwości, że jeżeli Polska miejsce w Radzie otrzyma, to Niemcy wycofają się z Ligi Narodów. Właśnie dlatego Luthner będzie towarzyszył Stresemannowi do Genewy i w razie potrzeby złoży tam deklarację, jakiej będzie wymagała sytuacja.

W związku z radą gabinetu prawicowa „Deutsche Zeitung“ zapewnia, że Niemcy będą gotowe zgodzić się na stałe miejsce w Radzie dla Hiszpanji, w razie gdyby Polska otrzymała tylko miejsce niestałe.

P. P. S. formuluje postulaty.

WARSZAWA, 26. Polska Partja Socjalistyczna, według informacji „Robotnika“ sformułowała w następujących punktach pod adresem rządu i stronnictw koalicyjnych postulaty, które jak na wstępie zaznaczono, „nie są ani ;pobożnem życzeniem“ ani całością programu“:

1) Wzmożenie pomocy dla bezrobotnych. Musi być utworzony stały i znaczny kredyt, któryby umożliwił wszczęcie z wiosną robót publicznych planowo i na szeroką skalę.

2) Zrównoważenie budżetu. W tym celu ministerjum spraw wojskowych musi w terminie określonym wnieść projekt reorganizacji armji na podstawie skróconego czasu służby wojskowej. Podatki bezpośrednie, w pierwszym rzędzie podatek majątkowy, winny w projekcie budżetu być podniesione.

3) Reforma administracji obejmuje oszczędnościową jej reorganizację, gruntowną sanację stosunków w administracji państwowej, policji państwowej.

4) Samorząd. Szybkie załatwienie w sejmie ustaw samorządowych lub rozciągnięcie ordynacji wyborczej do samorządów, obowiązującej na terenie b. Kongresówki, na inn dzielnice.

5) Walka z nadużyciami. Wniesienie w ciągu dni najbliższych projekt ustawy o skróconem postępowaniu karnem wobec winnych nadużyć.

Niemcy nie mają pieniędzy na płacenie odszkodowania a pożyczają Sowietom 300 milj. złotych marek.

BERLIN, 26. Na skutek zawarcia traktatu handlowego z Rosją rząd Rzeszy niemieckiej postanowił udzielić daleko idących kredytów, w celu podtrzymania stosunków handlowych pomiędzy przemysłem niemieckim i rządem rosyjskim, gdyż pojedyńczy przemysłowcy niemieccy, wskutek ciężkiego położenia nie byli by w stanie podjąć się większych dostaw. Po wymianie not ratyfikacyjnych Rząd Rzeszy postanowił dać gwarancję na 300 miljonów marek złotych, a mianowicie 150 miljonów do roku 1929-go i 150 miljonów do roku 1930-go, z tym jednakże warunkiem że druga rata obróconą zostanie nietylko na zakup towarów, lecz i na założenie niemieckich zakładów przemysłowych w Rosji.

W komisji gospodarczej M. S. Wojsk.

WARSZAWA, 26. W komisji gospodarczej M. S. Wojsk. zostały wykryte nadużycia, popełnione przez jednego z oficerów komisji, por. Janusza Siecińskiego.

Przez komisję tę, największą w wojsku, bo obsługującą około 1500 oficerów i urzędników cywilnych, przepływają ogromne sumy. Wypłaty miesięczne sięgają pół miljona złotych. Operowanie tak wielkiemi sumami podsunęło por. S., nie mającemu widać dostatecznie skrystalizowanych pojęć o różnicy własności prywatnej i publicznej, myśl o możliwości „operowania“ pieniędzmi, przeznaczonemi na wypłaty. Malwersacje, popełnione w ten sposób, doprowadziły „tymczasem“ do sumy około 10 tysięcy złotych, jednak wkroczenie władz kontrolnych przerwało te machinacje. Por. S. oddano do dyspozycji prokuratury wojskowej, w wyniku czego nastąpiło jego aresztowanie.

Równocześnie z tem został zawieszony w czynnościach drugi oficer komisji gospodarczej M. S. Wojsk., por. Wdziekoński. Zawieszenie nastąpiło wskutek stwierdzenia opóźnienia pewnych wypłat. Śledztwo prowadzi dalej prokurator wojskowy, oprócz tego zaś zostało wdrożone dochodzenie administracyjne.

Prowadzi je trzech oficerów kontroli, wydelegowanych specjalnie przez wojskową kontrolę generalną. Kontrola ta obejmuje całą komisję gospodarczą M. S. Wojsk.

Przypuszczamy, iż sprawa ta będzie potraktowana przez czynniki miarodajne jaknajsurowiej — nadużycia bowiem i marnotrawstwo grosza publicznego w urzędach państwowych i instytucjach społecznych mnożą się w ostatnich czasach w przerażający sposób.

Wyjazd delegacji niemieckiej do Genewy.

BERLIN, 26.6 Wyjazd delegacji niemieckiej do Genewy na posiedzenie Ligi Narodów nastąpi w sobotę, dnia 6 marca rb. Z delegacją pojadą kanclerz Luther, Stresemann i Schubert. W niedzielę dnia 7 odbędzie sie sperjalna konferencja Chamberlaina i Brianda.

Zatarg litewsko-polski zlikwidowany.

WARSZAWA, 26. Zatarg litewsko-polski został zupełnie zlikwidowany. Wojsko litewskie opuściło granicę.

Podwyższenie opłat pocztowych w Niemczech.

BERLIN, 26. Od 1-go marca opłaty pocztowe podniesione zostaną o 25 proc.

Nowe tajemnice ks. Windisch-Graetza.

BUDAPESZT, 26. Policja francuska przeprowadająca drobiazgową rewizję w zamku Sarospatak, natrafiła na skrytkę w kasie ogniotrwałej, gdzie znaleziono szereg dokumentów wielkiej wagi, przyczyniających się do wyświetlenia niektórych momentów śledztwa.

Krwawe zajście w Królewcu

KRÓLEWIEC, 26. W jednej z wielkich sal odbywał się wiec hitlerowców. Na wiecu i po wiecu, gdy już uczestnicy opuścili salę, doszło do krwawych zajść z komunistami. Dokonano szeregu aresztowań. Kilka osób jest rannych.

Skandal w Cetynji.

BIAŁOGRÓD, 26. W Cetynji na posiedzeniu komitetu, który swego czasu organizował przyjęcie króla Aleksandra w Czarnogórzu, doszło do bardzo skandalicznych zajść na tle rozrachunków pieniężnych. Między metropolitą Cetynji i burmistrzem wywiązała się ostra wymiana słów, zakończona zniewagami czynnemi. Metropolita spoliczkował burmistrza, na co burmistrz odpowiedział mocnem kopnięciem. Dopiero interwencja policji położyła kres temu starciu.

Trzęsienie ziemi.

ATENY, 26. Wczoraj w Grecji było silne trzęsienie ziemi, pareset domów zburzonych, siedem osób zostało zabitych, wiele zaś rannych.

Znowu tragedja na tle mieszkaniowem.

ŁÓDŹ, 26. W dniu wczorajszym wieczorem popełniła tutaj samobójstwo przez poderżnięcie sobie brzytwą gardła niejaka Kohnowa. Samobój-

stwa dokonała z miłości dla córki, która miała wyjść zamąż, nie znalazła jednak mieszkania, pragnąc ułatwić w ten sposób córce zamążpójście Kohnowa znalazła takie tragiczne rozwiązanie sprawy.

Zlikwidowanie konfliktu angielsko-chińskiego.

LONDYN, 26. „Reuter" donosi, że konflikt angielsko-chiński w Kantonie został zlikwidowany. Port został otwarty tak dla pasażerów jak i towarów.

W Niemczech życie staniało.

BERLIN, 26. Główny urząd statystyczny donosi, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni życie staniało o 0,7%. Spadły ceny: owsa, jęczmienia, cukru, towarów krótkich, wełny i bawełny. Podniosły się na przenicę, ryż, masło i t. d.

Traktat w Locarno w Parlamencie francuskim.

PARYZ, 26. Wczoraj wieczorem rozpoczęły się debaty nad ustawą o ratyfikacji Traktatu zawartego 16 października 1926 roku w Locarno, Generalnym mówcą w imieniu komisji spraw zagranicznych jest poseł socjalistyczny Boncour.

Wiadomości meteorologiczne.

BERLIN, 26. Barometr idzie w górę. Wczoraj wieczorem wskazywał 571, termometr w południe i wieczorem + 8° Zapowiedź pogody na dziś. Z rana wilgotno, następnie temperatura znacznie się ochłodzi, wskutek spodziewanego wiatru wschodniego.

Wizyta dyplomatyczna.

RZYM, 26. W dniu wczorajszym przyjechał tu prezes ministrów z Jugosławji i złożył wizytę Mussoliniemu. Jutro ma być przyjęty na audjencji przez króla.

Giełda zbożowa.

BERLIN 26,2. Na wczorajszej giełdzie zbożowej płacono za metr w markach złotych: Pszenica 24.60, na marzec 26.—, na maj 26.55, żyto 14,20, na marzec 15.85, na maj .—, jęczmień browarny 18.80, na paszę 13.60, owies 15.—, mąka pszenna 32.25, żytnia 21.—, otręby pszenne 10.—, żytnie 9.—, wyka 23.—, rzepak .—, saradela 24.—, łubin niebieski 11.75, żółty 13.75, płatki kartoflane 14.40. Za dewizy płacono: New-York — 4,20½, Londyn — 20,434, Amsterdam — 168,36.

WROCŁAW 26.2. Na wczorajszym targu płacono w markach złotych za metr: Pszenica 23.20, żyto 14 20, jęczmień browarny 15.50, na paszę 14.—, owies 14 60, mąka pszenna 35.—, żytnia 23 —, otręby pszenne 9.75, żytnia 9, płatki kartoflane 14.80, kartaflo 1.20. Cukier z natych. dostawą 26.50 na marzec 26.75.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 26.2 Wczoraj od rana kurs dolara w obrotach międzybankowych wynosił 7.80 zł. Bank Polski kupował wczoraj dolary po kursie 7.70.

Giełda pieniężna.

ZURYCH, 19.2. Paryż 18.95, Londyn 25.26½, Nowy Jork 5.19½, Berlin 1.23.7.

Zbliżenie niemiecko-austrjackie.

(Korespondencja własna Gazety Kaliskiej).

WIEDEN, w lutym.

Program Zjednoczenia Niemiec z Austrją zaczyna powoli wchodzić na tory realizacji. Sfery rządowe przygotowują szereg umów, których myślą przewodnią jest przedewszystkiem ułatwienie obrotu gospodarczego między Niemcami a Austrją. Przedewszystkiem więc przygotowany jest projekt traktatu handlowego, który radykalnie obniżyć ma stawki celne. Traktowany on jest jako wstęp do unji celnej, która zdaniem tutejszych sfer kompetentnych nie może być wprowadzona natychmiast, lecz poprzedzona przez szereg studjów pośrednich, w których stawki celne ulegałyby stopniowemu obniżeniu.

Ponadto już w najbliższym czasie skasowane mają być wizy paszportowe między Niemcami a Austrją. Projektowane jest automatyczne uznanie wzajemne różnych ułatwień obywatelskich np. wynikających ze stopni naukowych, wreszcie z czasem zupełne równouprawnienie obywateli obu państw na terenie Austrji i Niemiec. Obok tego mają być rozpoczęte prace nad upodobnieniem prawa handlowego i wekslowego.

Ze strony prywatnej wysuwają myśl wprowadzenia w obu państwach podwójnego obywatelstwa, na wzór systemu dopuszczonego ongiś w Austrji i Szwajcarji i kilku innych państwach. Oczywiście analogiczne prace prowadzone są i w Niemczech.

Tak przedstawiają się konkretne plany. Dla nas niemniej ciekawe jest jednak, skąd wziął się ów zwrot ku urzeczywistnieniu programu „anschlussowego". Do niedawna ludzie politykujące w Austrji dzielili się na dwie grupy: na tych którzy wołali o zjednoczenie z Niemcami, nie biorąc swego krzyku zbytnio serjo i na tych, którzy unikali dyskusji na ten temat, ale zjednoczenia z Rzeszą Niemiecką serdecznie nie chcieli. Stanowisko to zajmowali przedewszystkiem — chrześcijańscy demokraci,, stronnictwo Jego Cesarskiej Królewskiej Apostolskiej Mości. Antidotum na zachcianki prusofilskie miał być wymarzony Związek dunajski, czyli dawna Austrja w zmienionej nieco formie. Stanowisko takie reprezentował przedewszystkiem b. kanclerz Seipel i jego przyjaciele. To też jego podróż do Berlina niesłusznie nieco komentowano w niektórych organach prasy. Z pewnością nie zawierał on w Berlinie żadnych układów „anschlussowych" których i do dziś z całą pewnością nie chce. — Podróż Seipla była jednak bardzo charakterystycznem signum temporis. Miała ona przedewszystkiem znaczenie gestu pod adresem wyborców, którzy coraz chętniej nadstawiają ucha głosom przyjaznym dla Berlina. Zresztą prałat Seipel odwiedził także Paryż, składając jako dobry dyplomata „i Panu Bogu świeczkę i djabłu ogarek".

Nie ulega wątpliwości, że w sferach przemysłowych i handlowych, które dotąd bardzo niechętnie patrzyły na projekt zjednoczenia z Niemcami zaczął się ruch w tym właśnie kierunku.

Jeden przykład charakterystyczny. Nie dalej jak przed rokiem ogłosił jeden z najwybitniejszych znawców gospodarstwa austrjackiego Fryderyk Hertz pracę poświęconą w całości obronie tezy, że Austrja w obecnych granicach jest zdolną do życia. Między wierszami uważny czytelnik dostrzegł kategoryczne zastrzeżenia autora przeciwko Anschlussowi. A dziś ten sam Hertz robi niespodziankę odczytem, w którym zbliżenie gospodarcze niemiecko-austrjackie uważa za konieczność i twierdzi, że tylko w miarę jego stopniowej realizacji można będzie stwierdzić w jakim kierunku następnie pójść aby korzyści jakie osiągnie kraj były większe od szkód wynikających z konkurencji przemysłu niemieckiego. Austrja szuka dziś rynków zbytu i to jest spiritus movens jej postępowania. Tymczasem państwa sykcesyjne, a w tej liczbie i my, niestety, i to w najsilniejszej formie podniosły w takim stopniu stawki celne, że zbyt produktów austrjackich na ich naturalnych rynkach odbiorczych najzupełniej uniemożliwiły.

Oto nieoczekiwane skutki stosowanej z lekkiem sercem skrajnie protekcyjnej polityki!.

Obok względów gospodarczych są wreszcie i polityczne przyczyny zanotowanego przez nas zwrotu opinji polityków austrjackich. Są one zupełnie jasne dla każdego, kto zechciał się zastanowić nieco nad zmianami jakie w międzynarodowym układzie sił politycznych zaszły w ciągu ostatnich miesięcy. Na imię im: Locarno!

Zbigniew Orski.

ŁIST OTWARTY.

Od b. premjera p. Władysława Grabskiego pismo nasze otrzymało list następującej treści:

„Od czasu mej dymisji pewne osobistości i pewne ugrupowania nie ustają w godzeniu na moją cześć. Wiedzą one, że siłę moralną jednostki stojącej na widowni publicznej stanowi przekonanie o bezwzględnej jej uczciwości i bezinteresowności. A wiedząc o tem i właśnie dlatego postępują bądź z niepojętą lekkomyślnością, bądź też z jawną złą wiarą, ażeby przedstawić mnie, jako człowieka służącego nie sprawie publicznej, a tylko własnym swym interesom.

Od tak uwłaczających zarzutów nie zasłoniła mnie przeszłość poświęcona pracy publicznej której oddałem się od wczesnej młodości, pracy pełnej trudów i niebezpieczeństw. ani to, że przez cały ciąg życia nie zajmowałem żadnej synekury. żadnej jakiejkolwiek intratnej posady. a prowadziłem zawsze najskromniejszy tryb życia o skali niższej od tej. w jakiej byłem wychowany w domu rodzicielskim i to nawet wtedy, gdy zajmowałem najwyższe stanowisko państwowe..

Bezwartościowe to walory dla ludzi, którzy żyją sensacją, a walczą przy pomocy kalumnji. Za wysoko cenię moją pracę. której się poświecam ażebym miał zużywać mój czas i siły na szukanie satysfakcji dla siebie wobec oszczerców nawet w szrankach sądowych.

I dla tego, dopóki do takich metod walki uciekała się prasa pewnego typu i gatunku i sekundujące jej wiernie pisemka ulotne, mogłem pominąć je pogardą i lekceważeniem. Ale gdy ze źródła zupełnie poważnego dochodzą mnie wiadomości że wśród profesorów jednego z uniwersytetów, a więc ludzi tego co i ja powołania i stanowiska. rodzą się, szerzą, a nawet — znajdują wiarę bezsensowne a uwłaczające mi baśnie, milczeć dłużej nie mogę. Ludzie mało krytyczni. albo niedostatecznie uświadomieni gotowi bowiem powiedzieć: milczy, a wic się zgadza... Z konieczności więc, ale ze zrozumiałym dla każdego uczciwego człowieka obrzydzeniem, uporać się muszę z kłamstwami, temi przynajmniej które do uszu mych doszły, Zarzucono mi, że osiągnąłem korzyści z kooperatywy budowlanej imienia Staszica, że posiadałem wielki i intratny kredyt w banku Budowlanym, że zbogaciłem się na ustawowej spłacie długów przedwojennych że zdobyłem lokal cudzym kosztem, że miałem jakieś zobowiązania osobiste wobec Jewelowskiego, Lamberta i Krysiaka. że sam sobie wypłaciłem renumerację, że przed samem podaniem się do dymisji wszystkie własne i rodziny swej — oszczędności ulokowałem w dolarach. że kupiłem świeżo majątek na Pomorzu...

Czy to już wszystko? Wątpię. Może jutro usłyszę o czemś nowem. To co doszło do mnie wystarczy, ażeby podkopać wiarę w wartość moralną jednostki.

Przedtem niż zostałem premjerem. byłem członkiem urzędniczej kooperatywy budowlanej imienia Staszica. Tak samo jak dla innych urzędników przystąpiono i dla mnie do budowy mieszkania. lecz dopiero w ostatniej serji robót. Gdy jednakże budowa była tak kosztowna. że przerastała środki moje osobiste, przerwałem budowę. a prawa swe i udział w kooperatywie, odstąpiłem innemu urzędnikowi. Uzyskałem zwrot wkładów nawet bez procentów. Oto cała moja korzyść z tej budowy.

Ani wprost, ani ubocznie, ani bezpośrednio, ani pośrednio nie korzystałem nigdy z jakiegobądź kredytu w Banku Budowlanym i staję wobec zagadki skąd taka wersja powstać mogła.

Tak, prawdą jest, że spłaciłem długi przedwojenne ciążące na hypotece należącego do mnie a odziedziczonego majątku ziemskiego, ale jednocześnie sprzedałem część gruntów posiadanych i uiszczałem przypadające należności w zupełnej zgodzie z wierzycielami nie zasłaniając się normami ustawowemi, a kierując się poczuciem słuszności.. Dzięki temu niczyja krzywda na mnie nie ciąży jeżeli mam dzisiaj mniej długów niż przed wojną. posiadam też znacznie mniej gruntu niż poprzednio.

Sprawa mego lokalu. Mieszkałem przy ulicy Ordynackiej. gdzie zajmowałem sześć pokojów. Chcąc zyskać osobny gabinet do pracy, którego byłem pozbawiony w tym lokalu, dokonałem za zgodą właściciela nieruchomości zamiany poprzedniego mieszkania na nowe. w którem dostałem o jeden pokój więcej. Zamieszkałem w jednym z licznych domów P. K. O. na tych samych. co każdy inny lokator w tych domach warunkach. z tą tylko różnicą, że oddałem P. K. O. własny lokal bezinteresownie.

Wolno w tak lojalny i legalny sposób postąpić każdemu obywatelowi, czyż ja miałem być właśnie z pod wszelkiego prawa wyjęty? I czyż nie jest wprost zdumiewające, gdy takie insynuacje odpierać trzeba? Miałem przecież aż dwa lokale urzędowe, jedno w Skarbie, drugie w Prezydjum do dyspozycji. z których nie skorzystałem.

Jewelowskiego, Lamberta, Krysiaka nie znam wogóle i nigdy nie znałem. nic wspólnego z nimi nie miałem i żadnych zobowiązań względem nich nie zaciągałem. Utrzymywać, że w wyniku stosunków ze mną, osiągnęli oni jakieś zyski nadmierne od Rządu są bezecną potwarzą.

Za postawienie mnie zarzutu wypłacania sobie renumeracji odnośny redaktor został sądownie ukarany, zarzut ten bowiem jest jedynie niegodziwym wymysłem.

A wreszcie i najhaniebniejsza z wersji, ta która się zrodziła wśród profesorów jednego z uniwersytetów, — wersja o kupnie dolarów i sprawa kupna majątku na Pomorzu. Jak kłamać, to bezczelnie!

Oświadczam, że dolarów nigdy nie kupowałem. że ani ja, ani moja rodzina nie posiadamy żadnej gotówki do lokowania, a skromne utrzymanie czerpię z dochodów z niewielkiego dziedzicznego majątku. Dobra pomorskie są poprostu wymysłem złośliwej fantazji.

Przedstawiłem obraz kampanji prowadzonej przeciwko mnie w ostatnich paru miesiącach. — Jest to akompanjament do jednocześnie podjętej walki ze mną politycznej i oczywiście zmierza do wzmocnienia tej ostatniej. W wyniku tej kampanji musi się zacierać w opinji publicznej różnica w

ocenie moralnej ludzi bezinteresownie oddanych sprawie publicznej, a pospolitych karjerowiczów nie przebierających w środkach.

W takiej atmosferze czuć się muszą dobrze ci wszyscy, którzy istotnie wykorzystują swe stanowiska publiczne dla swojej osobistej karjery i zysków. Byle by tylko umieli unikać sposobności robienia sobie wrogów, ujdzie im wiele istotnych przekroczeń bez żadnej dla nich ujmy.

Tych wszystkich, którzy stawiają mnie powyżej wymienione i podobne zarzuty nazywam publicznie OSZCZERCAMI.

A co należy sądzić o samym sposobie prowadzenia ze mną walki, polegającym na godzeniu w moją cześć — pozostawiam to sumieniu zdrowej części opinji publicznej.

(—) WŁADYSŁAW GRABSKI.

* * *

Przyp. Redakcji: Wszyscy, którzy byli świadkami owocnej i bezinteresownej pracy p. Władysława Grabskiego w Rosji bezwzględnie potępiają oszczerców i wyrażają p. Grabskiemu najgłębsze współczucie z powodu krzywdy wyrządzonej mu w nagrodę za pracę i poświęcenia dla Ojczyzny i Społeczeństwa.

ś. † p.

JULJUSZ SZMIDT

Obywatel m. Kalisza,

po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 24 lutego 1926 r., przeżywszy lat 64.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Wrocławskiej № 13 nastąpi w piątek, dnia 26 b. m., o godz. 4-ej po poł. na cmentarz ewangelicki.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych ciężko strapieni i pogrążeni w nieutulonym żalu

Żona, dzieci i rodzina.

O asystencji wojskowej podczas zaburzeń w Kaliszu.

„Polska Zbrojna" pisze:

Wracamy do sprawy niedawnych rozruchów, wynikłych na tle bezrobocia, a zadyrygowanych przez agitatorów komunistycznych w Kaliszu, ponieważ przy omawianiu ich prasa nasza, opierając się na nieścisłej wiadomości o tem, że asystencja wojskowa jakoby opóźniła się, gdyż, zanim generał, dowodzący w Kaliszu, uzyskał połączenie telefoniczne z D. O. K. i zanim zdołano się wzajemnie porozumieć, upłynęło kilka godzin, niesłusznie wytoczyła swoje zarzuty wojsku i jego władzom.

Wszystko to, jak zdołaliśmy sprawdzić u wiarogodnego źródła, najzupełniej nie odpowiada rzeczywistości. Fałszywe i stronnicze oświetlenie mogło było przedostać się do wiadomości publicznej jedynie dla ratowania pozycji tych przedstawicieli cywilnej władzy administracyjnej, którzy za swą bezczynność zostali zawieszeni. W ten tylko chyba sposób można wytłomaczyć próbę częściowego zwalenia winy za własne niedołęstwo na wojsko, które okazało się najzupełniej na wysokości zadania i sytuację opanowało natychmiast, a do tego bez przelewu krwi.

Dnia krytycznego faktyczny przebieg zdarzeń był następujący:

Władze administracyjne w Kaliszu długo trwały w kwietyzmie, i dopiero o godz. 2 m. 15 gen. Jasiński został zawezwany telefonicznie przez starostę Stefańskiego (obecnie zawieszonego w urzędowaniu) do udzielenia pomocy wojskowej. Gen. Jasiński w niespełna kwadrans zaalarmował 29 p. i 25 p. a. p. i już o godz. 2 m. 40 osiągnął połączenie z dowódcą O. K VII gen Sosnkowskim, od którego natychmiast i odwrotnie otrzymał upoważnienie do udzielenia asystencji. A zatem decyzja D. O. K. nie „w ciągu kilku godzin, zużytych na osiągnięcie połączenia", jak ktoś złośliwie i tendencyjnie poinformował prasę i opinję publiczną, lecz w ciągu 25 minut od chwili, w której władze administracyjne dały znak życia.

Przy tej okazji zauważyć należy, iż krytyka prasy co do obowiązujących przepisów wojskowych, krępujących udzielanie asystencji wojska przez dowódcę garnizonu, nie jest rzeczowa i zgodna z istotą rzeczy, gdyż regulamin wojskowy przewiduje najzupełniej możność działania przez dowódcę garnizonu w nagłych wypadkach na własną rękę.

Ze względu na podniecona opinję publiczną, która po smutnych wypadkach krakowskich dla względów zupełnie zrozumiałych ze szczególną bacznością śledzi uruchomienie t. zw. asystencji wojskowych i działania władz w kierunku zapewnienia spokoju i porządku publicznego, z prawdziwem zadowoleniem ustalamy faktyczny stan rzeczy, przypuszczając, iż nie pominą go milczeniem inne również organy prasy, ustalając prawdę w interesie moralnym armji.

KRONIKA

— **Impreza teatralna Akademików Kaliskich.** Nasi akademicy kaliscy, studjujący w Warszawie, organizują imprezę teatralną, która z wielu względów winna doczekać się życzliwego przyjęcia ze strony publiczności kaliskiej.

Przedewszystkiem będzie to wieczór humoru, a tem w smutnych i złotych czasach jest czynnikiem dla ducha nader pożądanym. Na program wieczoru złożą się programy warszawskich teatrów operetkowych, przytem sądzimy, ze znani już Kaliszowi wykonawcy programu, których udział daje gwarancje dobrej gry przyciągną szerokie rzesze na akademicki wieczór humoru.

— **Licytacja.** W dniu 2 marca 1926 roku, sprzedane będą z publicznej licytacji 3 kozy, kalesony, poduszka i czapka damska. Licytacja odbędzie się w Konnym Oddziale P. P. przy ul. Nowy Swiat № 1, o godz. 11.

— **Akcja Pomocy dla Bezrobotnych.** Chcąc przyjść z pomocą Warszawskiemu Międzystowarzyszeniowemu Komitetowi w akcji wspomagania najbardziej potrzebujęcych, zorganizowano w Zbiersku zbiórkę na cel powyższy.

Zebrano wśród urzędników cukrowni i dominium „Zbiersk" w gotówce zł. 73, 95 sztuk bielizny i ubrań ciepłych dla dzieci dorosłych i 17 par bucików.

Pozatem, staraniem amatorów Koła Oświatowo-Kulturalnego przy Kalisko-Tureckiej Kolei Powiatowej, w dniu 13 b.m. w sali fabrycznej, łaskawie użyczonej przez Dyrekcję Cukrowni „Zbiersk", odegrano obrazek ludowy w trzech odsłonach p.t. „Swit".

Po przedstawieniu, które wywarło dodatnie wrażenie na obecnych, odbyła się zabawa taneczna w pięknie przybranej sali.

Zestawienie.

Przychód.

Za bilety na przedstawienie . . .	Zł.	198.25 gr.
„ „ „ zabawę	„	81.00 „
Razem .	Zł.	279.25 gr.

Rozchód.

Koszta muzyki i utrzymanie . . .	Zł.	87.35 gr.
Afisze	„	6.— „
Dekoracja sali	„	22.40 „
Razem .	Zł.	115.75 gr.
Czysty dochód .	Zł.	163.50 gr.

Wszystkie pieniądze i ubrania zostały odesłane do Komitetu w Warszawie, Kredytowa № 16.

— **Katastrofalny stan Kas Chorych.** W ostatnich dniach odbyła się w Łodzi konferencja dyrektorów wszystkich Kas Chorych Województwa Łódzkiego, w sprawie ich stanu finansowego. Dyrektor Związku Kas Chorych dr. Wajsberg wskazał na katastrofalny stan finansów widząc jedyny ratunek w pożyczkach rządowym, albo wreszcie z Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków we Lwowie. Neleży się również domagać zaległych sum od rządu, które rząd jest winien Kasom Chorych z tytułu zasiłków dla położnic. Referat wywołał ożywioną dyskusję, podczas której dyrektorzy kas prowincjonalnych złożyli sprawozdanie z działalności tych instytucji, z którego wynika, że wydatki Kas Chorych nie zmniejszyły się, a wpływy są minimalne z powodu redukcji w przemyśle.

— **Podział ludności według zawodów** Na ogólną liczbę ludności w Polsce 27.186 tys. (1921 r.) rolnictwem i leśnictwem zajmuje się 17,481 tys., czyli 64,3% górnictwem i przemysłem 4058 tys., czyli 14,9%, handlem i komunikacją — 2568 tysięcy, czyli 9,5%; inne zawody obejmują — 2,079 tys., czyli 11,3% ogółu ludności.

— **Sytuacja na rynku walutowym.** Der. Moment z dn. 24 lutego zamieszcza szereg wywiadów z dyrektorami banków, na temat sytuacji walutowej. Dyrektor Powszechnego Banku Związkowego p. Mochnacki oświadczył, że jego zdaniem, dolar będzie musiał spaść, a to na skutek bardzo silnej interwencji rządowej. Banki nie będą mogły obecnie nabywać walut dla siebie, a tem samem zapotrzebowanie walut zmniejszy się. Bardzo dodatnim czynnikiem są ostatnie pomyślne wiadomości o widokach pożyczki dla Banku Polskiego. Również dyrektor Goldfeder jest zdania, że zapotrzebowanie walut w naszym handlu i przemyśle jest już prawie całkowicie pokryte. Obecnie nie będzie się żaden Bank angażował w niepewnych tranzakcjach. T. zw. kurs międzybankowy nie będzie już istniał, a Banki będą się musiały stosować do kursu ustalonego na giełdzie warszawskiej, przez Bank Polski. Członek Rady giełdowej p. Józef Skowronek oświadczył, że dolar ustabilizuje się przy kursie 7.80, który to kurs kalkuluje się bardzo dobrze dla banku i przemysłu.

Tenże dziennik stwierdza, że nowe zarządzenia ministra skarbu obaliły całkowicie twierdzenia dyrektorów banków, iż wielkie zakupy walut na giełdzie były spowodowane zapotrzebowaniami ze strony przemysłu. Faktem fest, że na ostatnich dwuch posiedzeniach giełdy panował nastrój bardzo nerwowy, a Banki akcyjne żądały niewiele walut. Bank Polski pokrywa całkowicie zapotrzebowanie, ale Banki akcyjne poprostu odmawia nabywania ofiarowywanych przez Bank Polski dolarów. Dowodzi to, że Banki akcyjne całkowicie zrzekły się swej dotychczasowej działalności. W związku ze spadkiem kursu walut wzrasta na giełdzie zainteresowanie się akcjami, których kursy idą stale w górę.

Z KRAJU.

— **Sum złowiony w Noteci ważył 150 funtów.** Podczas zeszłotygodniowego łowienia ryb w Noteci udało się jednemu z rybaków złowić suma.

Olbrzymia, wąsata ryba ważyła 150 funtów i przyniosła zręcznemu rybakowi niemały zarobek. Bowiem, gdy na targu wystawił złowionego olbrzyma na sprzedaż, publiczność nie codziennie zjawiający się towar rozchwytała.

— **Nadużycia w Radomiu.** W Radomiu, w ub. piątek został zaaresztowany T. Michajłowski, dostawca drzewa dla Dyrekcji Kolejowej, za nadużycia popełnione przy dostawie podkładów i drzewa opałowego dla kolei. Nadużycia te polegały na tem, że Michajłowski, który eksploatował lasy dzierżawione przez Dyrekcję radomską na Kresach, całe drzewo wysyłał na sprzedaż do Gdańska bez żadnej kontroli, oddając do użytku Dyrekcji jedynie braki i odpadki. Michajłowski osiągnął ze sprzedaży rządowego materjału drzewnego olbrzymie sumy, za które nabył nieruchomości zagranicą, a między innemi w Berlinie i Paryżu.

RADIO.

Program na sobotę 27 lutego r. b.

BERLIN (505,576, 1300) 16.30 i 17 Koncerty, 20.30 koncert orkiestry wojskowej (Marsze), 22.30 Muzyka taneczna.

WROCŁAW (418, 251) 13.45, Koncert, 16. koncert operetek 20.10 koncert symfoniczny 22 Tańce.

HAMBURG (392-5, 293, 279) 16.15 Koncert; 20 Cyrulik z Bagdadu opera.

KRÓLEWIEC (—) 16.30 i 20.10 Koncerty; 22 tańce.

KÖNIGSWURSTENHAUSEN (—) 15 Wykłady, 20.30 program berliński.

LIPSK (452, 284) 16 Koncert, 19.30 „Lohengrin" op. Wagnera.

MONACHIUM (—) 16.30 Koncert 19.30 dramat 21.40 Tańce charakterystyczne.

MÜNSTER (410, 283, 259) 13.15, Koncert, 21 sztuka ludowa.

MEDJOLAN (320) 21. Koncert instrumentalno-wokalny.

PRAGA (368) 20.02 Koncert orkiestry, 21.15 tańce modne.

OSLO (—) 20. Wieczór operetek, 21 tańce.

RZYM (425) 20.40 Koncert instrumentalno-wokalny U. R. J.

STOKHOLM (427, 1350) 18.30 Muzyka lekka, 20 koncert orkiestry wojskowej, 21.40 Tańce.

TULUZA (441) 18.50 Koncert „Odeola", 22 koncert galowy.

PARYŻ (458.2650) 21.20 Koncert „Rosati".

BARCELONA (325,460) 22.05 Koncert, 24 Opera.

LYON (—) program paryski.

ZURYCH (515) 18.15 Koncert na harmonikach; 20.30 transpozycja z Appenzeler.

WIEDEŃ (530. 404) 16.15 Koncert 20. „Ostatni walc" opert. Oskara Strausa.

BUDAPESZT (17.20.30) 17. „Dawniejsze Walce", 19 Opera, 22. tańce.

HILVERSUM (—) 17.10 i 20.50 Koncerty.

LONDYN-DAVENTRY 17. 15. 19 Koncerty, 20 „Big-Ben"; 20.25 Recital Vearinga na fortepianie (Rachmaninoff), 21. kabaret. 22. „Pajace" op. Leocavalle transp. z op. w Manchesterze 23.30 Muzyka taneczna z hotelu Savoy.

Urząd Skarbowy prostuje niniejszym omyłkowo umieszczone w numerze 44 „Gazety Kaliskiej" z dn. 23.II 1926 r. ogłoszenie o mającej się odbyć licytacji u Adama Szrajera, ul. Niecała 4 z powodu uregulowania zaległości podatkowej w wyznaczonym przez Urząd Skarbowy terminie.

242 **Urząd Skarbowy.**

Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Sp. z ogr. odp. Redaktor A. [illegible]